

**Dorota Zbroszczyk**

Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny w Radomiu

**Rec.: Wojciech Hadała, *Małkinia od czasów najdawniejszych*, Wydawnictwo JWK  
Janusz Wojciech Kowalski, Siedlce 2015, ss. 318.**

Nakładem Wydawnictwa JWK Media ukazała się bardzo interesująca książka pod tytułem *Małkinia od czasów najdawniejszych*. Jej autorem jest Wojciech Hadała urodzony w 1958 roku, absolwent Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie, ceniony nauczyciel historii w Zespole Szkół im. Stanisława Staszica w Małkini Górnej. Historyk, który skrzętnie nie zachęcany przez nikogo gromadził informacje o historii wsi Małkinia, wsi o szczególnym położeniu i niezwyklej przeszłości.

Należy wspomnieć także o redaktorze naukowym dr Edwardzie Kópówce, który z olbrzymim zaangażowaniem wspierał autora, uzupełniał i dobierał materiał, aby książka mogła przybrać obecny kształt. Doktor Edward Kópówka jest dyplomowanym kustoszem, kierownikiem Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince.

Cieszy mnie możliwość zrecenzowania książki *Małkinia od czasów najdawniejszych*, ponieważ ma ona dla mnie walor osobisty. Dlatego najpierw przywołam własne refleksje. Przeczytałam książkę, która mnie poruszyła, przywiała moje wspomnienia z dzieciństwa oraz ukazała nie znane fakty. Wróciłam myślami do tamtych chwil, kiedy jako dziecko spędzałam każdą wolną chwilę na pięknych nadbużańskich terenach. Małkinia była dla mnie azylem, w którym mogłam jako dziecko schować się. Małkinia – to zapach wiosny, smak wiejskiego chleba, to wszystko co dawało mi wtedy poczucie bezpieczeństwa. Pobyt w urokliwej Małkini był dla mnie niezwykłym przeżyciem, to były niezapomniane lekcje historii odtwarzane przez moich dziadków znających każdy szczegół zagłady Żydów w Treblince.

Napisana przez Wojciecha Hadała książka skłania czytelnika do zatrzymania i refleksji nie tylko nad życiem teraźniejszym lokalnej ludności,

ale przede wszystkim nad heroizmem mieszkających tam ludzi. Autora książki można by nawet posądzić o przesadność, która przejawia się w zbytnej być może nawet jak na historyka drobiazgowości, gdyż stara się ukazać niemalże wszystkie szczegóły. Ale może nie z pedanterią mamy tu do czynienia, ale ze starannością urzeczywistnienia powierzonego mu zadania – napisania „kawałka historii” w sposób możliwie sumienny, któremu nie będzie można nic zarzucić. Autor informacje czerpie chyba ze wszystkich możliwych źródeł. Korzysta z dostępnej literatury, archiwalnych gazet i folderów, szuka w archiwach państwowych, w rocznikach statystycznych. Znajdują się w niej przekazy i komentarze mieszkańców na temat pochodzenia nazwy największej wsi w Polsce Małkinia.

Recenzowana książka jest obszernym, ponad 300 stronicowym opracowaniem. W strukturze książki wyodrębnić można dwie części – pierwsza zawierająca 11 rozdziałów prezentuje Małkinię w różnych epokach historycznych. W ramach części drugiej zamieszczone są dwa suplementy zawierające epizody z okresu II wojny światowej oraz okres współczesny – festiwal bluesowy na nadbużańskich błoniach w Małkini Górnej. Książka zawiera duży zbiór fotografii od okresu międzywojennego do czasów obecnych przekazanych przez mieszkańców wsi Małkinia.

W rozdziale I autor skupia swoją uwagę na barwnym opisie położenia wsi oraz w sposób niezwykle dokładny przedstawia dzieje Małkini od epoki neolitu do III wieku po Chrystusie. Rozdział II Hadała poświęca pochodzeniu nazwy Małkinia, wskazuje na niezwykle cenne informacje przekazywane ustnie z pokolenia na pokolenie. Autor zaznacza, że do dzisiaj istnieją trzy różne wersje tłumaczące pochodzenie nazwy Małkinia; „Mała Żydówka”, „Mała Kinia” i legenda o „Złej księżniczce”. „Mimo ocierania się o świat baśni i legend, jak pisze autor, przekaz ustny o «Małej Kini» wydaje się najbardziej prawdopodobny i zasługuje na uwagę” (s. 29).

Na szczególne uznanie zasługuje materiał zebrany przez Wojciecha Hadała na stronach 40-72 recenzowanej pracy (rozdziały III-V). Udało się z powodzeniem dokonać przeglądu historycznego okresu 1203-1914. Ta część opracowania stanowi szczególne źródło wiedzy na temat przynależności historycznej i terytorialnej Małkini oraz życia mieszkańców w cieniu rosyjskiego imperium. W tej części książki pojawiają się też pierwsze wzmianki o Januszu Korczaku, który przebywał na wypoczynku kolonijnym w Michałowce pełniąc funkcje wychowawcy na turnusach chłopięcych.

Sytuacji Małkini w latach I wojny światowej oraz okresie wojny polsko-sowieckiej, poświęcone są kolejne dwa rozdziały VI i VII. Autor skrupulatnie opisuje pierwszy rok wojny, wyzysk moskali oraz politykę Niem-

ców wobec miejscowej ludności. „Zaledwie w tydzień po rozpoczęciu wojny, sołtysi w okolicach Małkini otrzymali rozkaz, by dostarczyć dla wojska po dwie furmanki ze wsi. Wozy miały być parokonne z zapasem obroku i żywności” (s. 76). Hadała z niezwykłą dokładnością opisuje przejście wojsk bolszewickich przez Małkinie i wyzwolenie spustoszonej miejscowości. Kreśli szeroki obraz nie tylko zmagania ludności, ale także uwarunkowań społeczno-kulturowych, w których toczyła się walka. Czytelnik znajduje także zapiski, że Małkinia na przełomie XIX i XX wieku służyła w okolicy jako siedlisko pijaków i zbójów, a jej mieszkańców unikano powszechnie i lękano się wchodzić z nimi w jakiegokolwiek zatargi czy konflikty.

Rozdział VIII jest opisem sytuacji panującej w Małkini pomiędzy jednym a drugim konfliktem światowym, czyli między 1920 a 1939 rokiem. Z dużą dokładnością i skrupulatnością opisany jest rozdział IX, kampania wrześniowa 1939 roku oraz lata okupacji niemieckiej 1939-1944. W tym rozdziale autor skupił się na wydarzeniach jakie miały miejsce na terenie Małkini i nieopodal położonej Treblinki. Jak pisze Hadała: „Strategiczne znaczenie położonej w strefie nadgranicznej Małkini i jej najbliższej okolicy sprawiło, że okupant uczynił z tych terenów obszar wzmożonych akcji terrorystyczno-represyjnych” (s. 123). Małkinia stała się przystankiem śmierci dla Żydów, każdy pociąg jadący do obozu zagłady zatrzymywał się na stacji kolejowej. Tu autor w sposób przemawiający do wyobraźni opisuje transporty Żydów do Treblinki, obozu z którego nie było powrotu, była tylko jedna droga – droga śmierci. Opowiada także o ogromnej odwadze mieszkańców, którzy zachowali pełnię człowieczeństwa i mimo najsurowszych represji decydowali się na pomoc więzionym w bydłowych wagonach Żydom: „Pod koniec października 1942 roku, pracująca na kolei Stanisława Adamiak szła pod wieczór, jak co dzień, zapalić lampy sygnalizacyjne i umieścić je w semaforach. W zapadającym zmroku dostrzegła leżącego blisko torów człowieka, który jęczał z bólu. Po naszytej na lewej piersi gwieździe Dawida zorientowała się, że jest to polski Żyd. Poprosił o wodę. Pani Adamiak zeszła do pobliskiego rowu, kiedy nabierała wody usłyszała strzał z karabinu. Puszka wypadła jej z ręki, a gdy się obejrzała ujrzała ukraińskiego wachmana, który pogroził jej tylko ręką i rozkazał dalej iść do pracy” (s. 127). Przytoczony fragment jest tylko jednym z wielu opisów drastycznych sytuacji zamieszonych w książce. Autor skupił się na wydarzeniach, w których brali udział Polacy, przybliżając niektóre ich sylwetki.

Rozdział X przedstawia przemiany administracyjne i gospodarcze w nowej powojennej rzeczywistości. Książkę zamyka rozdział XI o instytucjach religijnych i publicznych w Małkini.

Podsumowując, chcę wyrazić ogromne uznanie dla Pana Wojciecha Hadała za podjęty trud przełożenia w sposób obrazowy opracowania o najstarszej miejscowości w Polsce – Małkini, od zamierzchłych czasów prehistorycznych aż do współczesności. Pragnę podkreślić, że książka jest znakomitym zasobem historii nie tylko dla młodego pokolenia, ale i jest wspaniałym wspomnieniem dla osób starszych. Warto także zachęcić nauczycieli do zapoznania się z treścią książki, która jak sądzę okaże się cennym źródłem informacji i pomocą dydaktyczną.